

Tomasz Tadeusz Koncewicz

Jurysdykcja Trybunału Sprawiedliwości : nietypowa międzynarodowa, czy szczególna wspólnotowa ?

Palestra 51/9-10(585-586), 247-254

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z WOKANDY LUKSEMBURGA

Tomasz Tadeusz Koncewicz

JURYSDYKCJA TRYBUNAŁU SPRAWIEDLIWOŚCI: NIETYPOWA MIĘDZYNARODOWA, CZY SZCZEGÓLNA WSPÓLNOTOWA?

(...) Trybunał Sprawiedliwości został wyposażony w kompetencje nieporównywalne z tymi, które są udziałem większości istniejących sądów międzynarodowych¹

Specyfika Trybunału Sprawiedliwości wynika z faktu, że funkcjonuje on w diametralnie innym otoczeniu instytucjonalnym² od znanego większości sądów międzynarodowych, oraz z wyposażenia w kompetencje, które zazwyczaj są podzielone pomiędzy różne sądy³. Niektóre z kompetencji Trybunału mają charakter konstytucyjny, inne cywilny, jeszcze inne międzynarodowy. W pewnych okolicznościach Trybunał funkcjonuje także jako sąd administracyjny. To, co jednak ważne, to fakt, że żadna z powyższych kwalifikacji nie wyczerpuje jurysdykcji Trybunału w pełni. Ta dywersyfikacja jurysdykcji stanowi o jego sile oraz przesądza o uprzywilejowanym statusie, skoro oceny jurysdykcyjnej możemy dokonywać z więcej niż jednej perspektywy.

Analizując jurysdykcję Trybunału przez pryzmat dokonanego w orzecznictwie nowatorskiego zaszerogowania Wspólnot Europejskich i prawa przezeń tworzonego, powstaje jednak niebezpieczeństwo utraty z pola widzenia prawnomiędzynarodowych elementów jurysdykcji Trybunału. Na wstępie więc chciałbym zlokalizować te właściwości Trybunału, które przesądzają o jego międzynarodowym charakterze⁴.

R. Plender w swojej analizie, *nota bene* stanowiącej jedną z nielicznych podjętych

¹ R. Dehousse, *La Cour de justice des Communautés européennes*, wyd. 2, Montchrestien 1997, s. 20.

² Pisałem o tym w: *Sędziowski rząd narzuca swoją wizję*, „Rzeczpospolita” z 16 stycznia 2006 r., nr 13, s. C4.

³ Zob. szczegółowo J. W. Bridge, *The Court of Justice of the European Communities and the Prospects for International Adjudication* (w:) M. W. Janis, *International Courts for Twenty-First Century*, Martinus Nijhoff Publishers, 1993, s. 87–89.

⁴ Ogólnie o sądownictwie międzynarodowym zob. W. Czapliński, A. Wyrozumska, *Prawo międzynarodowe publiczne. Zagadnienia systemowe*, Warszawa: C.H. Beck 1999, s. 466 i n.

prób wskazania i podkreślenia międzynarodowego aspektu Trybunału, wyróżnił dwie części. Można je nazwać odpowiednio instytucjonalną oraz materialnoprawną. W części instytucjonalnej wskazał na przepisy Traktatu, które definiują kompetencje Trybunału, i „wyłuskał” z nich te elementy, które jego zdaniem wskazują na międzynarodową proweniencję Trybunału. W części zaś materialnoprawnej zidentyfikował punkty orzecznictwa, gdzie Trybunał kierował się zasadami zaczerpniętymi z prawa międzynarodowego. Taka propozycja podziału ma niewątpliwą zaletę porządkującą. Poniżej koncentruję się na tych elementach, które nazwałem instytucjonalnymi. Wieloraki i bezsporny wpływ prawa międzynarodowego na orzecznictwo Trybunału pozostawiam natomiast poza zakresem analizy⁵.

Jeżeli na problem spojrzeć z punktu widzenia formalnego, nie powinno budzić wątpliwości, że Trybunał Sprawiedliwości jest sądem międzynarodowym. Został powołany przez państwa członkowskie w drodze klasycznej umowy międzynarodowej, jaką są Traktaty założycielskie, mimo ich późniejszej ewolucji i konstytucjonalizacji⁶. Zasada jurysdykcji powierzona była w zamierzeniu państw członkowskich gwarancją, że będzie on funkcjonował w ramach szczególnych kompetencji mu przyznanych. Jedną z nich jest rozstrzyganie sporów pomiędzy państwami oraz dokonywanie interpretacji Traktatów konstytuujących Wspólnoty. Od razu jednak trafiamy na odrębności wspólnotowego urządzenia systemu jurysdykcyjnego.

Nietypowa międzynarodowa?

Jurysdykcja Trybunału ma charakter obligatoryjny. Przystępując do Wspólnoty państwa członkowskie, jako jeden z warunków zawieranego między sobą kontraktu, zgadzają się zaakceptować jego kompetencje do wiążącego rozstrzygania sporów wchodzących w zakres przedmiotowy prawa wspólnotowego. Takie akceptowanie jurysdykcji ma charakter jednorazowy i nie wymaga dalszego potwierdzania, ilekroć państwo staje przed Trybunałem jako strona. Wykonywanie przez Trybunał swoich kompetencji nie jest uzależnione od zgody strony pozwanej. Zgoda ta jest domniemana już przy wstępowaniu do Wspólnot. Obligatoryjność kompetencji Trybunału jest ściśle powiązana z jej wyłącznością. Zgodnie z art. 292 Traktatu państwa członkowskie nie mogą korzystać z innych sposobów rozstrzygania sporów niż te przewidziane przez same Traktaty. Trybunał cechę tę podkreślił mocno w opinii 1/91 o przystąpieniu do Umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym⁷. Wyłączność nie oznacza, że państwa członkowskie nie mogą wyrazić zgody na związanie orzeczeniami innego sądu międzynarodowego. To, co Trybunał zakwestionował w opinii, to utworzenie systemu rozstrzygania sporów, który ograniczałby autonomiczną rolę Trybunału w ramach prawa wspólnotowego. Opinia 1/91 stanowi jasny przykład sytuacji, gdy dyskrekcja państw

⁵ R. Plender, *The European Court of Justice as an International Tribunal*, (1983) Cambridge Law Journal 279, s. 287 i n.

⁶ Samo powołanie do życia Wspólnot na podstawie klasycznej umowy międzynarodowej nie wykluczało późniejszej ewolucji w kierunku ponadnarodowego traktatu konstytucyjnego. Tak J. H. H. Weiler (w:) *Constitution of Europe*, Oxford University Press, 1999, s. 292–293.

⁷ (1991) ECR I–6079.

członkowskich została wykorzystana w sposób niezgodny z prawem wspólnotowym. Planowany w umowie Trybunał Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu wprowadzał ograniczenia autonomiczności i wyłączności Trybunału i nie mógł zostać zaakceptowany⁸. O międzynarodowej funkcji Trybunału przesądza także art. 227 Traktatu, zgodnie z którym państwo członkowskie, które uważa, że inne państwo członkowskie nie wywiązuje się ze zobowiązań traktatowych, może wystąpić do Trybunału ze skargą⁹. Przed wystąpieniem jednak państwo musi przedstawić sprawę Komisji, która umożliwi zainteresowanemu państwu zajęcie stanowiska. Następnie Komisja, biorąc pod uwagę stanowiska obu państw, wydaje uzasadnioną opinię w przedmiocie żądań stron. Jeżeli natomiast Komisja nie przedstawi swojej opinii w ciągu trzech miesięcy od dnia przedstawienia jej sprawy, brak taki nie stoi na przeszkodzie przedstawienia sprawy do rozstrzygnięcia przez Trybunał. Podobnie rzecz wygląda, jeżeli Komisja wydaje opinię niekorzystną dla państwa skarżącego. Postępowanie na podstawie art. 227 Traktatu należy do niezwykle rzadkich⁹. Do dzisiaj tylko trzykrotnie doszło do bezpośredniej konfrontacji sądowej¹⁰.

Zasadne jest więc w tym miejscu postawienie pytania, dlaczego powyżej użyłem kwalifikacji „nietyпова”? Nawet bowiem jeżeli istnieją elementy wspólne pomiędzy Trybunałem Sprawiedliwości a sądownictwem międzynarodowym, a szczegółowy artykuł definiujący jurysdykcję Trybunału może być uznany za przejaw międzynarodowego rodowodu Trybunału, to elementy charakterystyczne dla jurysdykcji międzynarodowej nie występują w postaci czystej, a raczej są wymieszane z tymi, które wynikają ze swoistego charakteru Trybunału jako sądu funkcjonującego w ramach Wspólnoty. To wzajemne przenikanie się tych dwóch wpływów chciałbym wyjaśnić na przykładzie art. 226 Traktatu rzymskiego. Artykuł ten przewiduje możliwość wystąpienia przez Komisję ze skargą przeciwko państwu członkowskiemu. Evans wskazał, że już sama funkcja Komisji w tym postępowaniu zasługuje na uwagę i jest nietyпова z punktu widzenia standardów prawnomiędzynarodowych, skoro „w tradycyjnie pojmowanym prawie międzynarodowym zapewnienie wykonania zobowiązań traktatowych jest kwestią, która podlega rozstrzygnięciu pomiędzy samymi układającymi się państwami”¹¹. Tymczasem na podstawie art. 226 Traktatu wiodącą rolę odgrywa Komisja. Na uwagę zasługuje także, jak w postępowaniu na podstawie artykułu 226 interpretowane jest pojęcie „sporu”. W przypadku Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości (dalej jako MTS) oraz większości sądów międzynarodowych istnienie sporu stanowi konieczny warunek dla wykazania jurysdykcji MTS. Spór musi istnieć nie tylko w czasie wszczęcia postępowania, ale także przez cały czas jego trwania i w chwili wyrokowania. Sąd międzynarodowy nie rozstrzygnie sprawy w sposób merytoryczny, jeżeli w chwili wyroko-

⁸ Interpretując art. 292 Traktatu Trybunał nie jest gotowy na żadne kompromisy. Zob. zdecydowany wyrok z 30 maja 2006 r. w sprawie C-459/03, *Commission v. Ireland*, dostępny na www.curia.eu.int.

⁹ Sprawa C-388/95; skarga Belgii została wniesiona w 1995 r., natomiast wyrok zapadł dopiero 15 maja 2000 r.; już ta rozciągłość czasowa może świadczyć o tym, że za wszelką cenę dążono do uniknięcia konieczności wydania wyroku, poprzestając na polubownym załatwieniu sporu.

¹⁰ Pierwsza próba wykorzystania art. 227 miała miejsce dopiero w 1977 r., sprawa jednak została wycofana, zanim zapadł wyrok. Art. 227 Traktatu był podstawą wyroku dopiero w sprawie C-388/95, *Belgium v. Spain*. Trzecia sprawa jest obecnie zawisła – sprawa C-145/04, *Spain v. United Kingdom*. Rzecznik generalny przedstawił swoją opinię 6 kwietnia 2006 r. Tekst na www.curia.eu.int.

¹¹ A. C. Evans, *The enforcement procedure of Article 169 EEC Treaty: Commission Discretion*, (1979) 4 *European Law Review* 442, s. 443.

wania spór przestał istnieć. Tym samym postępowanie staje się bezprzedmiotowe i nie jest już konieczne wydawanie orzeczenia sądowego. W sprawie *Northern Cameroons*¹² sędzia Fitzmaurice w swoim zdaniu odrębnym podkreślił, że „zadaniem sądów nie jest wydawanie orzeczeń *in abstracto*. Mają chronić rzeczywiste prawa, zapewnić postępowanie zgodne z zobowiązaniami, przyznawać konkretne odszkodowanie, jeżeli wyrządzona została szkoda, i zajmować stanowisko w przedmiocie istniejącej oraz konkretnej sytuacji prawnej”¹³ (podkreślenie w oryginale). W sytuacji więc gdy strony stwierdzają, że pomiędzy nimi nie ma sporu, sprawa nie trafia do MTS. Jeżeli sprawa została przekazana do rozstrzygnięcia, a dopiero później spór przestał istnieć, stanowi to podstawę do odmowy wydania wyroku¹⁴. Inaczej ta kwestia jest traktowana przez Trybunał Sprawiedliwości. W sprawach wszczętych przez Komisję na podstawie art. 226 Traktatu Trybunał może wydać wyrok nawet wówczas, jeżeli uzna, że rozstrzygnięcie może mieć znaczenie dla innych, podobnych spraw, lub gdy wyrok deklaratoryjny stwierdzający naruszenie przez państwa prawa wspólnotowego może mieć znaczenie dla osób, które na jego podstawie chciałyby w przyszłości dochodzić odszkodowania¹⁵. Nietypowy prawnomiędzynarodowy charakter jest także dostrzegalny w cytowanym wyżej art. 227 Traktatu. Obligatoryjny udział Komisji w postępowaniu poprzedzającym wniesienie skargi podkreśla znaczenie interesu wspólnotowego, obok tego, którego są wyrazicielem państwa: skarżące i pozwane.

O prawdziwie specyficznej roli Trybunału jako szczególnego sądu międzynarodowego decyduje jednak dopiero połączona interpretacja art. 226 i 227 Traktatu. Oba artykuły tworzą system wiążący dla państw członkowskich, w tym sensie, że państwa nie mogą rozstrzygania konfliktów przekazywać innym organom i poddawać je alternatywnemu reżimowi. Przypomnieć w tym miejscu należy, że jedną z cech sądowego rozstrzygnięcia sporów w prawie międzynarodowym jest z jednej strony niechęć państw do przekazania sporu podmiotowi trzeciemu (sądowi), a z drugiej wynikająca z niej dyskrecjonalność państw przekazania sporu celem niezależnego rozstrzygnięcia. System stworzony przez Traktat rzymski stanowi istotny wyjątek od tradycyjnej zasady przyjętej w prawie międzynarodowym, a mianowicie fakultatywności korzystania z sądu oraz konieczności wykazania istnienia zgody na poddanie się procedurze i orzeczeniu. Prawo wspólnotowe opiera się na założeniu, że zaakceptowanie z góry określonej procedury rozstrzygnięcia sporu oraz poddanie się jurysdykcji ustanowionego w tym celu organu stanowi część praw oraz obowiązków składających się na członkostwo we Wspólnocie. Jest nie do pomyślenia, aby państwo mogłoby przystąpić do Wspólnoty, akceptując zobowiązania związane z członkostwem we Wspólnocie bez jednoczesnego wyrażenia zgody, że wszelkie spory związane ze stosowaniem oraz interpretacją prawa wspólnotowego będą rozstrzygane przez Trybunał Sprawiedliwości i, od 1989 r., Sąd Pierwszej Instancji. W tym zakresie Trybunał gotów jest za wszelką cenę chronić swój „monopol jurysdykcyjny”¹⁶. Można w tym miejscu mówić o swoistym zjawisku

¹² ICJ Reports, [1963], 15.

¹³ *Ibidem*, s. 117.

¹⁴ Dobrego przykładu dostarcza zwłaszcza sprawa tzw. *Nuclear Tests*, ICJ Reports, (1974), s. 253.

¹⁵ Sprawa 7/61, *Commission v. Italy*, (1961) ECR 317 oraz sprawa 26/69 *Commission v. France*, (1970) ECR 565.

¹⁶ Termin za opinią rzecznika generalnego Poiarsesa Maduro w sprawie C-459/03 *Commission v. Ireland* z dnia 18 stycznia 2006 r. dostępną na www.curia.eu.int.

„preempcji”, zgodnie z którym kompetencja wspólnotowa wypiera krajową i zajmuje pola dotąd regulowane przez prawo krajowe. Stworzenie wyczerpującej regulacji wspólnotowej w zakresie organizacji wspólnego rynku oznacza ograniczenie (tylko prawo krajowe zgodne ze wspólnotowym może nadal istnieć), a czasami wyłączenie (wówczas gdyby prawo krajowe miało być w sprzeczności ze wspólnotowym) kompetencji legislacyjnej państw członkowskich. Moim zdaniem zasada „preempcji” może także wyjaśnić specyfikę systemu ochrony prawnej utworzonego przez Traktaty z perspektywy prawa międzynarodowego. W kontekście systemu jurysdykcyjnego Wspólnoty mamy do czynienia z podobnym skutkiem wyłączającym kompetencję państw członkowskich w zakresie rozstrzygania sporów wynikających ze stosowania i interpretacji prawa wspólnotowego. Swoboda w tym zakresie państw jest ograniczona, skoro muszą korzystać wyłącznie z rozwiązań traktatowych zaakceptowanych przez nie wszystkie. Art. 226 jak i 227 odczytywane w świetle art. 292 Traktatu wywierają poważne konsekwencje na państwach członkowskich. Zakreślają bowiem granice swobody państw i stanowią wyjątek od podstawowej zasady prawa międzynarodowego, zgodnie z którą państwa zachowują swobodę wyboru systemu i rozwiązań, które uznają za najbardziej wskazane. Art. 226 i 227 oznaczają przyjęcie scentralizowanego, a nierozproszonego systemu sądowego rozstrzygania sporów. Rzeczywiste funkcjonowanie tej swoistej preempcji w zakresie traktatowego systemu rozstrzygania sporów jest dobrze widoczne w wyroku Trybunału Sprawiedliwości w sprawie *Commission v. Luxembourg and Belgium*¹⁷, w której nastąpiło zderzenie spojrzenia wspólnotowego z międzynarodowym. W tej bowiem sprawie Trybunał podkreślił, że państwa nie mogą traktować jako okoliczności egzonerycyjnej faktu niewykonywania przez instytucje swoich własnych zobowiązań traktatowych. Zdaniem Trybunału: „Traktat nie jest ograniczony do tworzenia wzajemnych zobowiązań pomiędzy różnymi osobami fizycznymi i prawnymi, do których znajduje on zastosowanie (...) Traktat wymaga od państw, że nie będą brać sprawiedliwości¹⁸ we własne ręce. Dlatego fakt, że Rada nie wypełniła swoich zobowiązań, nie może zwalniać powodów od wykonania ich własnych zobowiązań” (podkr. T.T.K.). Jeżeli mamy do czynienia z zaniechaniem po stronie instytucji, lub z naruszeniem ciężącego na niej zobowiązania, otwiera to możliwość do skorzystania ze środków przewidzianych w Traktacie: każdemu państwu przysługiwałaby w takich okolicznościach skarga bezpośrednia przeciwko instytucji¹⁹. W sprawie *Commission v. France* Trybunał podkreślił, że państwa muszą korzystać z procedur przewidzianych przez prawo wspólnotowe: „w żadnych okolicznościach państwo członkowskie nie może w sposób jednostronny i z własnej woli przyjmować aktów prawnych korygujących lub aktów prawnych zmierzających do ochrony handlu i które zmierzają do zapobieżenia naruszeniom przez inne państwa członkowskie przepisów traktatowych”²⁰. Jeżeli więc jedno z państw uważa, że działanie innego państwa narusza postanowienia pra-

¹⁷ Sprawy połączone 90 i 91/63, (1964) ECR 1217.

¹⁸ W tekście wyroku mowa jest, że „(...) the Member States shall not take *the law* into their own hands (...)”, najbardziej więc odpowiednim (dosłownym) tłumaczeniem byłoby, że „państwa nie będą brać prawa we własne ręce”. Uważam jednak, że przyjęte tłumaczenie i wybór słowa „sprawiedliwość” lepiej brzmi w języku polskim.

¹⁹ Szerzej na ten temat pisałem już w: *Zarzut inadimpleti non est adimplendum w prawie wspólnotowym*, „Palestra” 2005, Nr 7–8, s. 181.

²⁰ Sprawa 232/78, (1979) ECR 2729, ust. 9.

wa wspólnotowego, musi skorzystać z możliwości prawnych, jakie daje Traktat. Możliwością są trzy: konflikt zostanie rozstrzygnięty albo na poziomie politycznym (negocjacje z zainteresowanym państwem), albo zarzuty jednego z państw wobec innego partnera „wspólnotowego kontraktu” przekazane zostaną Komisji, która dokona oceny pod kątem zastosowania artykułu 226 Traktatu, albo w końcu w grę wejdzie zastosowanie art. 227 Traktatu. Wszystko to oznacza nowe rozłożenie akcentów w prawie międzynarodowym: przejście od fakultatywnego do obligatoryjnego systemu rozstrzygania sporów.

Skoro nie klasyczna międzynarodowa, powstaje więc pytanie, jak prawidłowo sklasyfikować jurysdykcję Trybunału Sprawiedliwości?

Szczególna wspólnota?

Samo uznanie, że Trybunał nie wpisuje się w tradycyjne podziały sądów na międzynarodowe, konstytucyjne, administracyjne etc., nie rozwiązuje problemu klasyfikacji. Uważam, że Trybunał musi być postrzegany w świetle specyfiki prawa wspólnotowego i porządku prawnego Wspólnot, na straży którego stoi. Ta specyfika powinna stać się podstawowym wyznacznikiem dla próby sklasyfikowania Trybunału i jego jurysdykcji. Zacząć należy od podkreślenia szczególnego jak na prawo międzynarodowe określenia roli Trybunału w systemie prawa wspólnotowego. Kluczowy jest art. 220 Traktatu definiujący zadanie Trybunału jako „zapewnienie, że w procesie interpretacji i stosowania Traktatu prawo jest przestrzegane”²¹. W ten sposób podkreślona została rola Trybunału jako strażnika prawa wspólnotowego zapewniającego nie tylko przestrzeganie prawa, ale także wzmacnianie i zapewnianie spójnego rozwoju wspólnotowego porządku prawnego. Ogólne określenie roli Trybunału musiało od początku mieć pewne znaczenie. Sugestia, aby umieszczenie takiego zapisu w Traktacie determinowało sposób interpretacji przepisów znajdujących się w tej samej części, na początku nieekspozowana, z czasem była wykorzystywana coraz częściej. Zakończenie, a może bardziej poprawnie kulminacja, tego procesu nastąpiło w sprawie „Comitology”, gdzie kwestia została postawiona bardzo jednoznacznie w formie pytania: czy interpretacja art. 230 (a więc znajdującego się w tym samym rozdziale Traktatu, co artykuł 220) wykluczająca z zasięgu podmiotowego skargi Parlament Europejski będzie zgodna z rolą powierzoną Trybunałowi w art. 220 Traktatu²²?

Takie zdefiniowanie roli Trybunału prowadzi do kolejnego aspektu jurysdykcji Trybunału. Mianowicie, co do zasady jurysdykcja sądów międzynarodowych jest zawsze definiowana w sposób niezwykle ostrożny oraz zawężający. Państwa w ten sposób próbują niejako przewidzieć wszystkie opcje i element zaskoczenia zredukować do minimum. Inaczej jest w przypadku Trybunału Sprawiedliwości, gdzie środki ochrony prawnej, do rozpoznawania których umocowany jest Trybunał, zostały opisane w sposób rozszerzający i często nieodokreślony, otwierając tym samym możliwość twórczej interpretacji przy wykorzystaniu akceptowanej w sądownictwie międzynarodowym zasady *compétence de la compétence*

²¹ Identycznie art. 31 Traktatu EWWiS, który, jako zawarty na czas określony (50 lat), wygaś 22 lipca 2002 r., oraz art. 136 Traktatu Euratomu.

²² Zob. opinia rzecznika generalnego Van Gervena w sprawie C-70/88, *Parliament v. Council*, (1990) ECR I-2041.

(każdy sąd rozstrzyga samodzielnie wątpliwości co do swojej jurysdykcji). Wiele przepisów definiujących jurysdykcję Trybunału ma charakter szkieletowy, np. art. 234 Traktatu nie definiuje, co należy rozumieć pod pojęciem sądy lub trybunały krajowe. Jak słusznie więc zauważa Shapiro, jeżeli państwa członkowskie chciały trzymać w szachu powoływany przez siebie Trybunał, to zamierzenia swojego nie zrealizowały w sposób konsekwentny: zapisy w Traktacie zostały sformułowane w sposób otwierający potencjalną możliwość dla Trybunału orzekania wbrew intencjom państw oraz wzmocnienia swojej pozycji. Autor podsumowuje, że jurysdykcja Trybunału, wprowadzie międzynarodowa, zawierała od początku elementy nietypowe²³, a Trybunał stał się czymś więcej niż państwa planowały.

Ważne jednak, że sam art. 220 Traktatu niewiele nam mówi o jurysdykcji Trybunału. W tym celu należy go odczytywać z perspektywy szerszej, podyktowanej wyjątkowością prawa wspólnotowego. Zgodnie z definicją Trybunału ze sprawy *Van Gend en Loos* prawo wspólnotowe zostało uznane za „nowy porządek prawnomiędzynarodowy, na rzecz którego państwa ograniczyły, aczkolwiek w ograniczonym zakresie, swoje suwerenne uprawnień i podmiotami którego są nie tylko państwa członkowskie, ale także ich obywatele”. Ten fragment wyroku oznacza, że Trybunał był przekonany, iż prawo wspólnotowe ma charakter oryginalny. Skoro więc sądem prawa wspólnotowego od samego początku jest Trybunał Sprawiedliwości, to także jego jurysdykcja winna być analizowana jako *sui generis*. Po pierwsze więc specyficzny przedmiot kompetencji Trybunału, skoro większość wyroków dotyczy spraw, które normalnie są rozstrzygane przez sądy krajowe²⁴. Dalej okoliczność, że stronami postępowania przed Trybunałem od początku mogą być jednostki: rozszerzeniu więc ulega „klasyczna” grupa podmiotów, które *ex definitione* mogą być stronami postępowania. Po trzecie, prawo wspólnotowe jest porządkiem dynamicznym, rozwijającym się dzięki instytucjom wyposażonym w autonomiczne kompetencje oraz dzięki państwom, które związane są dążeniem do osiągnięcia jak najściślejszej unii. To wszystko ma też wpływ na sposób wykonywania swoich kompetencji przez sąd. Po czwarte, za *sui generis* charakterem jurysdykcji Trybunału przemawia wspomniany wcześniej fakt, że jurysdykcja ta ma charakter wielokierunkowy i różnorodny. Trudno znaleźć tę funkcję Trybunału, która jurysdykcję by wyczerpywała. Dodatkowo, funkcje powierzone Trybunałowi decydują o jego wyjątkowości. Przede wszystkim art. 234 Traktatu, który daje Trybunałowi kompetencję do wydawania na wniosek sądów lub trybunałów krajowych tzw. orzeczeń wstępnych. Z punktu widzenia sądów krajowych Trybunał nie jest sądem międzynarodowym, raczej zbliża się do sądu krajowego, którego jurysdykcja stanowi integralną część krajowego porządku prawnego państw członkowskich. Art. 234 Traktatu tworzy bezpośrednie powiązanie pomiędzy sądami krajowymi a Trybunałem, który w ten sposób staje się sądem bezpośrednio związanym z krajowymi w celu wspólnego zapewnienia spójnej i niesprzecznej interpretacji prawa wspólnotowego i włączonym w proces rozstrzygania sprawy przez sąd krajowy. Internalizacja prawa wspólnotowego stanowiącego integralną część prawa państw członkowskich oznacza, że nie chodzi o, jak to określał jeden z byłych sędziów Trybunału,

²³ M. Shapiro, *The European Court of Justice* (w:) P. Craig, G. de Burca, (red.) *The Evolution of EU Law*, Oxford University Press, s. 329 i n.

²⁴ G. Bebr, *Development of Judicial Control of the European Communities*, Martinus Nijhoff Publishers, 1981, s. 5.

„sąd obcy”²⁵, czy też o „tych sędziów z Luksemburga”²⁶, ale o sąd uzupełniający klasycznie rozumiany krajowy wymiar sprawiedliwości.

Powyższe uwagi nie wyczerpują zagadnienia²⁷. Ich zamiarem jest zasygnalizowanie, że Trybunał jest sądem wyposażonym w jurysdykcję o charakterze szczególnym, która łączy się nie tylko na państwa członkowskie, ale także na ich obywateli. Ma ona charakter hybrydalny²⁸, ponieważ, w zależności od podstawy prawnej, Trybunał występuje w różnych rolach. Funkcję klamry spinającej całość regulacji jurysdykcyjnej spełniają art. 220 i 292 Traktatu. Odpowiadając więc na pytanie postawione w tytule przedstawionej analizy, odpowiedź może brzmieć: międzynarodowa jako punkt wyjścia²⁹, wspólnotowa jako punkt docelowy. Niektórzy mogą być nieusatysfakcjonowani i uznać ją za asekurancją. Jestem jednak zdania, że w przypadku Trybunału powinniśmy przede wszystkim unikać „podejścia definicyjnego za wszelką cenę” i raczej w specyfice prawa wspólnotowego i analizie orzecznictwa, owego dynamicznego „*law in action*”, próbować odnaleźć wyjaśnienie dla szczególnej jurysdykcji wspólnotowego sądu.

²⁵ H. Kutscher, *Community Law and the National Judge*, (1978) 89 „*Law Quarterly Review*” 487.

²⁶ Ch. Timmermans, *The European Union’s Judicial System*, (2004) 41 „*Common Market Law Review*” 393, s. 398.

²⁷ Odsyłam także do A. Wyrozumska, *Prawo międzynarodowe w systemie prawa wspólnotowego*, (w:) J. Kolasa, A. Kozłowski, (red.), *Prawo międzynarodowe publiczne a prawo europejskie*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego 2003.

²⁸ R. Dehousse, *op. cit.*, s. 36.

²⁹ A. Wyrozumska podkreśla, że mimo pewnej autonomii oraz orzecznictwa Trybunału prawo wspólnotowe nadal pozostaje prawem międzynarodowym, *op. cit.*, s. 48 i n.